Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

WYDAWNICTWO UMCS

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. IX SECTIO N 2024

ISSN: 2451-0491 • e-ISSN: 2543-9340 • CC-BY 4.0 • DOI: 10.17951/en.2024.9.289-306

Wegetarianizm nad Wisłą w literaturze przełomu XIX i XX wieku

Vegetarianism on the Vistula River in the Literature at the Turn of the 19th and 20th Centuries

UMCS

Dariusz Piechota

Uniwersytet w Białymstoku. Wydział Filologiczny
pl. Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1, 15-420 Białystok, Polska
dariusz.piechota@uwb.edu.pl
https://orcid.org/0000-0002-7943-384X

Abstract. The article is devoted to the reception of vegetarianism in Polish literature at the turn of the 19th and 20th centuries. The study recalls the most important popular science publications raising the issues of the vegetarian diet (including the works of Moes-Oskragiełło, Drzewiecki, Jankowski and Jastrzębowski), which are confronted with the literary images of vegetarians (in the works of Reymont, Weyssenhoff, Rodziewiczówna and Mazanowski). The subject of vegetarianism and vegetarians presented in Polish prose evolved over the first decades of the 20th century. Initially, it was identified mainly with a type of diet, and its followers were the elderly, often marginalized by society. Combining vegetarianism with the ethical issue regarding killing of animals can be seen in Rodziewiczówna and Mazanowski's novels. In literary images of vegetarians, we will also find echoes of popular science publications about a vegetarian diet that has been emerging since the 1890s.

Keywords: vegetarianism; animals; prose; Jankowski; Jastrzębowski; Drzewiecki; Moes-Oskragiełło; Reymont; Rodziewiczówna; Weyssenhoff; Mazanowski

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

Abstrakt. Artykuł poświęcony jest recepcji wegetarianizmu w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku. W opracowaniu przywołano najważniejsze publikacje popularnonaukowe poruszające kwestie diety jarskiej (m.in. prace Moes-Oskragiełły, Drzewieckiego, Jankowskiego i Jastrzębowskiego), które następnie skonfrontowano z literackimi wizerunkami wegetarian (w powieściach Reymonta, Weyssenhoffa, Rodziewiczówny i Mazanowskiego). Tematyka wegetarianizmu i wegetarian obecna w prozie polskiej ewoluowała na przestrzeni pierwszych dekad XX wieku. Początkowo utożsamiana była głównie z rodzajem diety, a jej wyznawcami były osoby starsze, często marginalizowane przez społeczeństwo. Łączenie wegetarianizmu z kwestią etyczną dotyczącą zabijania zwierząt dostrzeżemy u Rodziewiczówny i Mazanowskiego. W literackich wizerunkach wegetarian odnajdziemy także echa publikacji popularnonaukowych o diecie jarskiej, pojawiających się już od lat 90. XIX wieku.

Słowa kluczowe: wegetarianizm; zwierzęta; proza; Jankowski; Jastrzębowski; Drzewiecki; Moes-Oskragiełło; Reymont; Rodziewiczówna; Weyssenhoff; Mazanowski

WPROWADZENIE

Na przełomie XIX i XX wieku temat wegetarianizmu pojawił się w prozie polskiej, publicystyce, publikacjach popularnonaukowych, poradnikach zdrowego odżywiania, a nawet w książce kucharskiej. Alternatywny styl życia, w którym rezygnuje się z jedzenia mięsa, interesował polskich autorów i niekiedy wywoływał skrajne emocje (od zachwytu po sceptycyzm). W niniejszym artykule omówione zostały najważniejsze prace na temat wegetarianizmu z tamtego okresu, które następnie skonfrontowano z utworami literackimi ukazującymi zwolenników diety jarskiej. Wskazano podobieństwa i różnice w omawianiu tego zagadnienia, a także zwrócono uwagę na kontekst etyczny dotyczący zabijania zwierząt. Prace publicystyczne i popularnonaukowe poświęcone wegetarianizmowi omówiono w porządku chronologicznym oraz refleksji poddano to, w jaki sposób kwestię tę postrzegali poszczególni badacze i naukowcy przełomu XIX i XX wieku.

DIETA JARSKA W LITERATURZE POPULARNONAUKOWEJ

W 1888 roku ukazała się praca *Jarstwo i wełniarstwo w dziejach Słowiańszczyzny* Konstantego Moes-Oskragiełły (zob. Pasieka 2018: 56–58). Zanim przejdziemy do jej omówienia, warto kilka słów poświęcić jej autorowi, który stał się jednym z pionierów wegetarianizmu na ziemiach polskich (Litwinowicz-Droździel 2019: 224–225). Oskragiełło założył w Bojanowie pod Warszawą uzdrowisko, w którym dieta opierała się wyłącznie na produktach roślinnych. Patrząc ze współczesnej perspektywy, terapia prowadzona na łonie natury kojarzy się z naturoterapią, promującą zbawienny wpływ bezpośredniego

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

kontaktu z przyrodą na zdrowie człowieka (Jastrzębowski 1912: 24). Na początku zwróćmy uwagę na dedykację książki: „Bratnim Narodom Plemienia Słowiańskiego Poświęca Tę Pracę". W słowach tych autor odwołuje się do prehistorycznej wspólnoty, co koresponduje z rosnącym u schyłku XIX wieku zainteresowaniem Słowiańszczyzną, na co niewątpliwie miał wpływ dynamiczny rozwój socjologii, etnografii i folklorystyki. Dawne wierzenia słowiańskie motywowały do poszukiwania siły i inspiracji do dalszego trwania wspólnoty w okresie zaborów (Linkner 1991: 7–8). Autora *Jarstwa i wełniarstwa* interesuje dawny styl życia Prasłowian, ale z innej perspektywy niż chociażby pisarzy. W centrum jego uwagi znajduje się bowiem kwestia odżywiania i ubierania się Słowian. Już na początku książki stawia tezę, że „człowiek z przyrody jest stworzeniem owocożernym" (Moes-Oskragiełło 1888: 7), a konsumpcja mięsa przyczynia się do licznych chorób, w tym natury psychicznej. Oskragiełło krytykuje styl życia mieszkańców przełomu XIX i XX wieku, którzy zerwali bezpośrednią więź ze światem natury. Bardzo negatywnie ocenia życie w nowoczesnym mieście, co wpisuje się w myśl antyurbanistyczną obecną u schyłku epoki pary i elektryczności (Gutowski 1993: 189–211; Kreft 1993: 125–142). Ponadto zwraca uwagę na degradację moralną jednostki, m.in. na skutek „środków sztucznej podniety", do których zalicza tytoń, alkohol, opium, herbatę, kawę (Moes-Oskragiełło 1888: 7).

Moes-Oskragiełło dowodzi, że Prasłowianie byli wegetarianami, żywili się wyłącznie plonami ziemi, wyróżniali się spokojnym uosobieniem i nie zabijali zwierząt, gdyż prawo słowiańskie zabraniało przelewu krwi (tamże: 10). Jego rozprawa ma charakter popularnonaukowy. Wegetarianizm postrzegany jest jako alternatywny sposób odżywiania się, który w epoce *la belle époque* mógł pełnić funkcję remedium przywracającego utraconą więź z naturą.

W 1898 roku ukazała się rozprawa doktora Józefa Drzewieckiego pt. *Mięso czy pokarmy roślinne? Wskazówki dietetycznego odżywiania się* (zob. Pasieka 2018: 47–51). Przypomnijmy, że autor był założycielem Towarzystwa Zwolenników Homeopatii (1892), a także propagatorem przyrodolecznictwa. Homeopatia pod koniec XIX wieku – jak zauważa Małgorzata Litwinowicz-Droździel (2019: 227) – była postrzegana jako alternatywna metoda mająca „przywrócić równowagę ducha i ciała jednostkom oraz całemu społeczeństwu" dzięki środkom pochodzącym ze świata natury.

Praca Drzewieckiego ma charakter interdyscyplinarny; naukowiec odwołuje się do wiedzy przyrodniczej (charakteryzując z anatomicznego punktu widzenia zwierzęta roślinożerne, mięsożerne i wszystkożerne) oraz do historii (przywołując znane postacie wypowiadające się na temat wegetarianizmu). Dekonstruuje przy tym utarty stereotyp, mówiący o tym, że mięso jest niezbędne do prawidłowego rozwoju człowieka (szczegółowo omawia kwestię białka zwierzęcego).

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

Oprócz danych statystycznych i argumentowania swojego wywodu na temat zalet diety jarskiej, w pracy Drzewieckiego odnajdujemy fragmenty, w których autor zmienia perspektywę opisu z obiektywnej na subiektywną. Szczególnie widoczne jest to w części, w której charakteryzuje przestrzeń rzeźni:

> (…) wstrętna, niezdrowa woń napełnia powietrze; ryk i jęk konających zwierząt dochodzą na wasze powitanie; rynsztoki pełne są krwi… ale nie wyrywajcie swoich dłoni… musicie wejść!… Patrzcie: tam, wół – pracownik spogląda łzawym okiem na swoich morderców i ryk przeraźliwy wydaje; topór pada na jego czaszkę i wnet krew z gardzieli mu bucha… Silny, poczciwy wół, który przez całe życie pracował dla człowieka, padł zamordowany. Tam oto owca lękliwa czuje nóż na gardle i bolesnym beczeniem oznajmia koniec swego niewinnego życia. Cielęta, oderwane od swych matek, wiszą na tylnych nogach, aby mięso mogło być białe i stało się delikatne wskutek długich męczarń. Nie dość tego; dookoła was leży pełno rozćwiartowanych zwierzęcych trupów, przyjaciół i pracowników człowieka, a ich krew i wnętrzności całą pokrywają podłogę. (Drzewiecki 1898: 19)

W przytoczonym fragmencie, mającym charakter perswazyjny, Drzewiecki rejestruje zapachy, kolory, rozczłonkowane ciała zwierząt obecne na każdym kroku w rzeźni. Autor zwraca się bezpośrednio do czytelnika, co dodatkowo podkreśla emocjonalny ton wypowiedzi. W cytacie tym porusza kwestię etyczną dotyczącą zadawania bólu i cierpienia zwierzętom skazanym na śmierć. Rejestruje emocje towarzyszące nie-ludziom. Jego uwagę przykuwają łzy płynące z oczu woła, przeraźliwe odgłosy katowanych stworzeń, tragiczny los cieląt odrywanych od matek. Drzewiecki przełamuje także temat tabu, jakim niewątpliwie są rzeźnie. Również dzisiaj nie zastanawiamy się, w jaki sposób jest produkowane mięso. Jak stwierdził Paul McCartney, „gdyby rzeźnie miały szklane ściany, większość z nas byłaby wegetarianami" (za: Biernacka 2019). W kontekście produkcji mięsa Drzewiecki (1898: 14) przywołuje badania doktora Alfreda Carpentera, który dowiódł, iż „od 60 do 90 procent mięsa, jakie poczciwi ludzie zjadają, pochodzi od zwierząt chorych". Kwestia ta w Polsce nie była wtedy głośno komentowana, tak jak np. w Stanach Zjednoczonych. Po ukazaniu się powieści *Grzęzawisko* (*The Jungle*, 1906) Uptona Sinclaira, eksponującej niehigieniczne warunki, w jakich przetwarza się mięso w chicagowskich rzeźniach, rozpoczęła się dyskusja społeczna, której rezultatem stała się interwencja prezydenta Theodore'a Roosevelta, dzięki której już w tym samym roku uchwalone zostały surowe przepisy dotyczące inspekcji żywności i leków (Andrzejczak 2012: 72).

W pracy Drzewieckiego szczególnie interesujące są te fragmenty, w których analizuje wegetarianizm z perspektywy ekonomicznej.

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

> Obliczono w Anglii, że przestrzeń ziemi potrzebna dla uchowania jednego wołu może dostarczyć pożywienia dla piętnastu ludzi na taki sam przeciąg czasu, przez jaki mięso zabitego wołu może tylko jednego człowieka utrzymać. (…) Dwunastu akrów potrzeba, aby jeden człowiek mógł wyżywić się wołowiną, tymczasem żywiąc się ziemniakami, potrzebuje tylko 1/19 akra. (Drzewiecki 1898: 35)

Odwołując się do danych statystycznych, Drzewiecki dowodzi, że rolnictwo jest bardziej efektywne niż produkcja mięsa. Uwzględniając ówczesne ceny rynkowe, podkreśla, że mięso jest ośmiokrotnie droższe niż pokarm roślinny (tamże: 37). W zakończeniu pracy formułuje pięć wniosków, wśród których szczególnie interesujący jest punkt drugi: „Nic nie usprawiedliwia barbarzyńskiego zwyczaju zabijania zwierząt i karmienia się ich ciałem – pokarmem, który jest najdroższy, najgorszy, najniezdrowszy i najbardziej obrażający estetyczne i szlachetniejsze uczucia człowiecze" (tamże: 39).

Drzewiecki protestuje przeciwko zabijaniu zwierząt, a opis powstałego z nich mięsa potęguje u czytelnika uczucie obrzydzenia. Zastosowany zabieg ma również charakter perswazyjny. Zwróćmy uwagę na podsumowanie pracy. Autor pisze:

> Jesteśmy głęboko przekonani, że człowiek, powróciwszy do naturalnego, właściwego dla siebie pokarmu, musi stać się mniej samolubnym, zwierzęcym i okrutnym; mniej uganiającym się za przelotnymi przyjemnościami, ale więcej człowiekiem, szukającym zadowolenia w tych trwałych, podniosłych, szlachetnych i subtelnych przyjemnościach duchowych, które tak naszą wewnętrzną wartość podnoszą i – jak starożytni mędrcy utrzymywali – coraz bardziej zbliżają nas do Boga. (tamże: 38)

W przytoczonym cytacie dominuje ton emocjonalny. Drzewiecki formułuje postulat powrotu do źródeł, rozumianych w kontekście diety jarskiej. Fragment ten nasuwa także skojarzenia z prospektem reklamowym, w którym autor ukazuje dobroczynny wpływ wegetarianizmu na jednostkę i otaczający ją świat. Przemiana ta ma również wymiar duchowy, gdyż przybliża jednostkę do Boga. Drzewiecki opublikował ponadto pracę *Jarstwo podstawą nowego życia* (1904) oraz napisał wstęp do książki kucharskiej *Mały kucharz jarski: książka zawierająca wypróbowane przepisy przyrządzania smacznych a zdrowych potraw roślinnych oraz uzasadnienie jarcarstwa: dla rodzin, jako też dla osób samotnych* (1904) Marii Czarnowskiej[1]. Niestety, publikacje te są przedrukiem pracy *Mięso czy produkty roślinne*.

[1] W książce tej pojawiają się przepisy na takie dania jak: zupa owsiana, zupa pszenna, zupa z mąki razowej, zupa z chleba, zupa ziołowa, zupa z głogu, chłodnik z czerwonych jagód, chłod-

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

W 1901 roku ukazała się książka *Pójdźmy na łono natury! Broszura jarska* Rajmunda Jankowskiego (zob. Pasieka 2018: 52–56), postaci nietuzinkowej, której biografię ostatnio przypomniał Łukasz Smaga (2019b). W ówczesnej prasie mężczyzna ten przedstawiany był jako człowiek, który nigdy nie jadł mięsa. Ten spóźniony romantyk, praktykujący długie wędrówki, spopularyzował wiedzę na temat wegetarianizmu. Podobno był niezwykłym mówcą, gdyż potrafił przekonać i obrzydzić przypadkowo spotkanym osobom dania mięsne. Na początku XX wieku wyjechał z bogatą wdową na Kaukaz, gdzie założył dużą winnicę i zajmował się ogrodnictwem. Odrzucenie przez Jankowskiego produktów pochodzenia zwierzęcego – jak pisze Smaga (tamże) – opierało się na motywach zarówno etycznych, jak i zdrowotnych. Jak twierdził, to diecie jarskiej zawdzięczał młody wygląd i zdrowe zęby.

Przed analizą *Pójdźmy na łono natury* warto podkreślić, że ta praca Jankowskiego jest chaotyczna pod względem kompozycyjnym, gdyż włącza do tekstu różne wątki i anegdoty, odbiegając od głównej myśli, co wynika z emocjonalnego tonu wypowiedzi, prawdopodobnie pisanej „na gorąco". Broszura rozpoczyna się od serii pytań retorycznych odnoszących się do sytuacji egzystencjalnej człowieka przełomu XIX i XX wieku, z dominującym spleenem, marazmem i dekadencją. Jankowski podkreśla, że źródłem owych niepokojów jest zerwanie więzi z naturą, a skutecznego antidotum upatruje w „szlachetnym jarstwie" (Jankowski 1901: 19). W przeciwieństwie do wcześniej omówionych publikacji, pisarza interesuje etymologia słowa „wegetarianizm". Jego trzon *vegetus* w języku łacińskim znaczy krzepki, silny, jary, od którego wywodzi się słowo „jarosz" (tamże: 5). Jankowski wyróżnia trzy rodzaje jarstwa: jarstwo zwyczajne, które utożsamia ze wstrzemięźliwością; jarstwo wyższe (dzisiaj tożsame z weganizmem) – odrzucające nabiał, jajka i ryby; jarstwo najwyższe – bazujące na surowych płodach natury (tamże: 33).

Autor przywołuje także dane na temat wegetarianizmu w Europie. Nieprzypadkowo jego uwagę przykuwa wiktoriańska Anglia. Przypomnijmy, że w języku angielskim słowo „wegetariański" pojawiło się w latach 40. XIX wieku wraz z powołaniem Towarzystwa Wegetariańskiego w 1847 roku (Stuart 2011: 7–8). To właśnie tutaj rozpoczęto kampanię krytykującą nadmierną konsumpcję wołowiny czy wieprzowiny. Oskarżano przemysł mięsny o marnotrawienie zasobów, a za wzór dla Zachodu stawiano Indie (tamże: 10). Na przełomie XVIII i XIX wieku wegetarianizm postrzegano w kategoriach etycznych jako wybór

nik z kwiatu bzu. Autorka omawia przyprawy kuchenne (bazylia, rukiew, bylica, kmin, por, czosnek), przydatne warzywa (brukiew, pasternak, szparagi, szpinak, szczaw, jarmuż), grzyby oraz owoce, które można wykorzystać w daniach jarskich.

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

konsumencki redukujący niesprawiedliwość społeczną, o czym wspominał John Oswald w artykule *The Cry of Nature; Or an Appeal to Mercy and to Justice, on Behalf of the Persecuted Animals* (1791; tamże: 436). Wraz z pojawiającym się kryzysem związanym z niedoborem żywności, na przełomie XVIII i XIX wieku wierzono, że plony ziemi mogą wykarmić więcej ludzi.

Wspomniane Towarzystwo Wegetariańskie, założone przez Jamesa Pierreponta Greavesa w 1847 roku, przypominało komunę rolniczą. Jej członkowie uprawiali ziemię, a ich dieta obejmowała wyłącznie produkty roślinne. W Manchesterze działało również ugrupowanie „biblijnych chrześcijan", którego duchownym przedstawicielem był William Cowherd. Rozdawał on gorącą zupę warzywną mieszkańcom przemysłowego ośrodka Salford (tamże: 603–604). Nie dziwi zatem fakt, że Towarzystwo szybko zyskiwało nowych członków, a wśród nich połowę stanowili przedstawiciele proletariatu. Pod koniec XIX wieku w Londynie funkcjonowało kilka restauracji serwujących potrawy jarskie, o czym wspomina Jankowski w swojej pracy.

Już od pierwszych stron *Pójdźmy na łono natury* ujawnia się kwestia etyczna dotycząca zabijania zwierząt. Jankowski łączy je ze zbrodnią, a w opisie mięsa dominują pejoratywne określenia, które mają wywołać u odbiorcy efekt obrzydzenia. Mięso to „materia zepsuta" (Jankowski 1901: 6), gnijąca w żołądku, zanim zostanie strawiona (tamże: 8). Jego konsumpcja przyczynia się do szybkiego dojrzewania dzieci, co autor z ironią komentuje: „Co prędko się tworzy (dojrzewa), to prędko gnije" (tamże: 10). Podobnie jak w pracach Drzewieckiego pojawia się teza, że spożywanie mięsa wywołuje atawistyczne odruchy, nadając „człowiekowi charakter dziki, okrutny i złośliwy" (tamże: 19). Wspólny jest także wątek rzeźni oraz zalet wegetarianizmu z ekonomicznego punktu widzenia (tamże: 78–79).

Innowacyjna na tle wcześniej omówionych publikacji jest kwestia zmniejszającej się liczebności zwierząt w Polsce: „Nie mamy już tej zwierzyny, która była dawniej: żubry, bobry, dziki, jelenie, daniele powoli znikają" (tamże: 30). Autor krytykuje polowania, które nazywa „przelewaniem krwi niewinnej" (tamże: 74).

Czym zatem jest „szlachetne jarstwo"? Jankowski (1901: 38) definiuje je jako „prawdziwą wiedzę na drodze życiodajnego postępu". Jarstwo ma wymiar nie tylko etyczny, lecz także filozoficzny, gdyż pozwala „odróżniać dobre instynkty od złych" (tamże: 6). Spożywając posiłki mięsne będące materią zepsutą, zdaniem tego autora przyjmuje się wszystkie cechy natury zepsutej (tamże: 7). W konsekwencji prowadzi to do degradacji moralnej jednostki, gdyż spożywając mięso, człowiek ulega licznym nałogom: „Pijaństwo bez pokarmów mięsnych niemożliwe, podobnież i obżarstwo bez mięsa nie istnieje" (tamże: 7). „Szlachetne jarstwo" według Jankowskiego pozwala zatem zapanować nad swoimi namiętnościami, „prowadzącymi do zguby i do ruiny zdrowia" (tamże: 17).

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

Nowe wątki dotyczące kwestii wegetarianizmu Jankowski wprowadza w publikacji *W obronie Zakonu Bożego* (1912), która wyróżnia się spójnością kompozycyjną. W centrum jego zainteresowania znajduje się *Księga Genesis*. Autor stawia tezę, że pierwsi mieszkańcy raju byli wegetarianami, a grzech pierworodny wiąże się ze zmianą stylu odżywiania się. W publikacji tej lejtmotywem jest ogród rajski. Jankowski twierdzi, że Adam i Ewa zostali powołani przez Boga do pracy w ogrodzie, a głównym pożywieniem były „surowe płody matki-ziemi" (tamże: 6). Dokonuje też reinterpretacji metaforyki owocu zerwanego przez Ewę: „Każdy człowiek – tak jak zwierzę, jest owocem swej matki, która go porodziła. Bóg, zakazując jadania owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego, to jest z drzewa genealogicznego, zabronił ludożerstwa i mięsożerstwa" (tamże: 7). Owoc staje się zatem metonimią każdego młodego organizmu zamieszkującego glob ziemski. W dalszej części wywodu autor zwraca uwagę na zmianę ubioru Adama i Ewy, którzy listki figowe zastąpili szatami ze skórki, co sugeruje, że pochodziły one z małych, zabitych zwierząt.

W rozważaniach na temat rozwoju cywilizacji często pojawia się metaforyka krwi: „W ciągu całego życia ludzkość wytwarza rzeki krwi zwierzęcej i rzeki krwi własnej w bratobójczej walce (…) Narody tak zwane cywilizowane zabijanie ludzi usprawiedliwili w formie wojny, co jest następstwem okrucieństwa względem zwierząt" (tamże: 14).

Jankowski posługuje się hiperbolizacją. Ludzka i zwierzęca historia to historia przelanej krwi, naznaczona piętnem wojen, bratobójczych walk, określona jako „cywilizacja wojownicza, mięsokrwawa" (tamże: 18). Co więcej, spożywanie mięsa łączy z „nieczystością krwi" (tamże: 20), która wpływa na temperament człowieka (staje się istotą bardziej złośliwą i skłonną do złego). Do grzechów nieczystości, oprócz konsumpcji mięsa, Jankowski zalicza również palenie papierosów i cygar, picie piwa, ale też podążanie za modą (tamże: 24). Nałogi te „rujnują szczęście doczesne i wywołują nędzę społeczną" (tamże: 25).

Drugim motywem poruszonym przez Jankowskiego jest tytułowy Zakon Boży, który utożsamiany jest z biblijnym rajem.

> Królestwo Boże jest z tego świata, gdzie powab przyrody budzi uczucia wzniosłe, gdzie szumią lasy, gaje i ogrody, gdzie strumyki szepczą i ptaszki śpiewają, a zapach kwiatów wśród nieba pogodnego i promieni słonecznych ujawnia całą potęgę Stwórcy. O! taki świat rozkoszy czystej jest przeznaczony dla wszystkich bez wyjątku ludzi. Albowiem tam, gdzie jest miłość Boga i bliźniego połączona z miłością ogrodnictwa, przy odżywianiu się wyłącznie roślinami, zgodnie z Zakonem Bożym, tam jest Królestwo Boże. (tamże: 42)

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

W tym fragmencie pojawia się futurystyczny arkadyjski obraz natury nietkniętej cywilizacją przemysłową. To miejsce spokoju, harmonii, w którym nie toczy się darwinowska walka o byt. Życie człowieka opiera się na prostocie i ubóstwie. Ziemski raj według Jankowskiego będzie przypominać „wielki sad owocowy" (tamże: 47), a człowiek będzie w nim pełnił rolę ogrodnika-strażnika. Ten idylliczny obraz stanowi wprowadzenie do utopijnych postulatów sformułowanych przez autora. Pierwszym z nich jest zakładanie sadów owocowych.

> Zanim się wytworzy Królestwo Boże, muszą powstać w wielkiej ilości oazy rajskie, czyli sady owocowe. Oazą rajską w znaczeniu duchowym jest każda świątynia, poświęcona Bogu. Przede wszystkim świątynie powinny być otoczone ogrodami owocowymi. Ogrodnictwo powinno rozszerzać się coraz bardziej, a wszelkie kapitały pieniężne i wszelki nadmiar bogactwa powinien być obracany na powiększenie przestrzeni ogrodów, ażeby w końcu wytworzyć jeden wielki sad owocowy, czyli Raj ziemski. Chodzi tylko o to, ażeby zanim wytworzy się Raj kompletny, każda oaza rajska zamieszkiwana była przez ludzi bezgrzesznych, ogrodników – beznałogowców, jako Pan Bóg stworzył Adama i Ewę bez żadnych nałogów. (tamże: 50)

W projekcie tym widoczny jest zwrot w stronę świata przyrody, który koresponduje także z literackimi, utopijnymi projektami powrotu na łono natury. Odbudowa pierwotnych, dzikich, nieskażonych cywilizacją ekosystemów wydaje się stanowić alternatywę wobec miast zanieczyszczonych toksycznymi odpadami z fabryk, co w literaturze niezwykle trafnie uchwycił Stefan Żeromski w *Ludziach bezdomnych* czy Władysław S. Reymont w *Ziemi obiecanej*. Przemiana pejzażu z urbanistycznego na agrarny przyczyni się też do transformacji wewnętrznej społeczeństwa. Utopijna wizja państwa-ogrodu być może inspirowana była działalnością komuny rolniczej założonej przez Towarzystwo Wegatariańskie w Anglii. Warto przy tym zwrócić uwagę, że nasuwa ona skojarzenia z powieścią *Wieści znikąd* (1890, *News from Nowhere*) Williama Morrisa, której bohaterowie zerwali z konsumpcyjnym stylem życia, ograniczyli spożywanie mięsa, a ich dieta opierała się głównie na owocach i warzywach, co wpłynęło korzystnie na ich zdrowie. Londyn u wiktoriańskiego pisarza przypomina piękny ogród z licznymi drzewami owocowymi. Mieszkańcy utopii agrarnej zmienili swój styl życia, towarzyszyła temu duchowa przemiana. Wspominamy o tej powieści, gdyż jej polskie tłumaczenie ukazało się w 1902 roku. Uwzględniając fakt, że Jankowski interesował się kulturą anglosaską, jest dość prawdopodobne, iż czytał powieść Morrisa.

W obronie Zakonu Bożego pojawiają się odniesienia do ówczesnej przestrzeni Warszawy, w której autor krytykuje budowę „rzeźni centralnej" (tamże: 51) oraz

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

kolejnych gorzelni. W krytyce tej niczym pastor posługuje się topiką religijną. Miasto to przestrzeń zła i grzechu, a „ludzie za podszeptem szatana przenoszą się ze wsi do miasta" (tamże: 52). Co ciekawe, w końcowych partiach publikacji zmienia się styl wypowiedzi. Jankowski zwraca się bezpośrednio do czytelnika, co ma charakter nie tylko perswazyjny, lecz także interwencyjny: „A więc odrzućmy bracia, wszystko to, co mięsem, wódką, bowarem i papierosami cuchnie!" (tamże: 56); „Działajmy, regulujmy i reformujmy" (tamże: 53). Postulaty głoszone przez Jankowskiego korespondują z sylwetką autora wegetarianina, propagującego odmienny styl odżywiania się. Emocjonalny ton wypowiedzi wynika też z jego zaangażowania w utopijny projekt reformy świata.

Pisząc o rodzącym się nurcie wegetarianizmu na przełomie XIX i XX wieku, nie sposób nie wspomnieć o Janisławie Jastrzębowskim, założycielu Towarzystwa Polskich Jaroszy, autorze publikacji na temat diety jarskiej, współpracującym z Augustem Czarnowskim, wydawcą broszur przyrodoleczniczych oraz miesięcznika „Przewodnik Zdrowia", w którym od 1912 roku ukazywał się dodatek „Jarskie Życie" (Smaga 2019a). W przeciwieństwie do Jankowskiego i Drzewieckiego, Jastrzębowski niezwykle krytycznie wypowiadał się na temat zarówno przeciwników, jak i zwolenników diety jarskiej. Krytykował kościół jako instytucję, a lekarzom zarzucał obłudę, nieuctwo i zarozumiałość.

W 1907 roku Jastrzębowski wydał pracę *Precz z mięsożerstwem! Praktyczne wskazówki dla naszych „postępowców" do wyzyskania drożyzny mięsa w celu duchowego odrodzenia narodu polskiego*, składającą się z dwóch rozdziałów zawierających liczne odniesienia do dzieł filozoficznych (m.in. Nietzschego) i literackich (Woltera, Tołstoja). Już na początku autor za wzór stawia Niemcy, gdzie w ciągu ostatnich 40 lat zmieniło się podejście do wegetarianizmu. Rozwinięte współczucie dla świata zwierząt przyczyniło się do ich transformacji duchowej, a dieta jarska stała się niemal religią (Jastrzębowski 1907: 5). Autor niezwykle krytycznie ocenia rodaków, zarzucając im nieuctwo i miernotę. Podobnie jak Jankowski analizuje etymologię słowa „wegetarianizm", opisuje zalety diety jarskiej, formułuje tezę powrotu do natury m.in. poprzez zakładanie kolonii ogrodniczych, których priorytetem jest „obudzić nowe życie u zwyrodniałych przez życie miejskie jak uczonych, tak i u robotników" (tamże: 22). Krytykę życia w wielkich metropoliach łączy z nadmierną konsumpcją i drapieżnym kapitalizmem. Tak jak Jankowski uważa, że degrengolada moralna jest skutkiem spożywania mięsa: „Gorset, mięso, alkohol, kawa, herbata a z nimi: onanizm, prostytucja, pijaństwo, obżarstwo, kłamstwo i obłuda stały się cechami człowieka »kulturalnego« i dzięki to głównie tym hydrom społecznym, może mieć jeszcze tak potworny ustrój jak obecny kapitalistyczno-militarny swych popleczników" (tamże: 39).

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

Zepsucia moralnego narodu Jastrzębowski upatruje nie tylko w nałogach, lecz także w cechach charakteru mieszczan. Podobnie jak we wcześniej omawianych pracach, wegetarianizm definiowany jest jako styl życia polegający na harmonii ze światem natury, wyrzeczeniu się alkoholu i tytoniu (tamże: 27). W refleksji autora pojawia się jednak nowy akcent, jakim jest upatrywanie w wegetarianizmie drogi odnowy moralnej oraz odrodzenia. Ideę tę nazywa czysto narodową, polską, słowiańską (Smaga 2019a). W jego koncepcji jarstwo – jak pisze Smaga (tamże) – jest przejawem patriotyzmu oraz niezbędnym warunkiem do rozwoju idei polskiej. Szczególny akcent zostaje położony na postać Chrystusa, którego Jastrzębowski postrzega jako wegetarianina i pokojowego rewolucjonistę.

Zwrot w stronę przyrody i związany z nią postulat zakładania ogrodów wydaje się zbieżny z refleksją Jankowskiego. W postulowanej transformacji Jastrzębowski odwołuje się do obliczeń amerykańskiego ekonomisty Henry'ego Careya, który obserwując wzrost ludności na ziemi, podkreślał, że zmiana diety z mięsnej na roślinną będzie nieunikniona w przyszłości. W utopijnym projekcie Jastrzębowskiego kluczowa rola przypada emancypantkom: „W interesie wyzwalającej się »postępowej« kobiety jest zreformować krwawą kuchnię dzisiejszą" (Jastrzębowski 1907: 41). Dodajmy, że *Precz z mięsożercami* dedykowane jest nowoczesnym kobietom („Przyszłym wyzwolonym kobietom polskim, poświęca autor"). Nieprzypadkowo też kwestię wegetarianizmu i troskę o zwierzęta łączono z ruchem emancypacyjnym. W wiktoriańskiej Anglii sufrażystki sprzeciwiały się okrucieństwu wobec istot żywych, a szczególnie zaangażowane były w walkę z wiwisekcją. Wspomnijmy choćby o publikacji *Rzeźnie nauki* (1903, *The Shambles of Science*) Louise Lind-af Hageby i Liese Scharton, w której autorki w drastyczny sposób przedstawiły przypadki wiwisekcji, których były świadkami podczas wykładów z fizjologii na Uniwersytecie Londyńskim (Babilas 2018: 16). Z kolei w Polsce w latach 90. XIX wieku Komitet Damski działał przy warszawskim Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami. Jego członkinie upowszechniały m.in. wiedzę o zwierzętach, organizując publiczne odczyty naukowe (Zawiszewska 2016: 22–44).

Wracając do postulatów z publikacji *Precz z mięsożercami*, należy wskazać, że Jastrzębowski (1907: 48) – oprócz kolonii ogrodniczych i zaangażowania kobiet w zmianę nawyków żywieniowych rodaków – podkreśla konieczność powołania czasopisma „jarskiego". Tak jak Jankowski głosi potrzebę „sadzenia drzew owocowych po drogach i lasach" (tamże: 37). Spostrzeżenia te rozwija w *Historyi ruchu jarskiego w Polsce* (Jastrzębowski 1912), gdzie wymienia i omawia najważniejsze prace na temat diety jarskiej powstałe w Polsce. Przywołuje m.in. książki Moes-Oskragiełły i Jankowskiego. Ponadto rozwija tu wątek wegetarianizmu jako „sposobu odrodzenia się narodu" (tamże: 4). Życie etyczne człowieka uczciwego według Jastrzębowskiego powinno być jarskim (tamże: 8).

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

Co więcej, wyraźnie formułuje cel tej publikacji: „Ułatwić ludziom dobrej woli wejście na stromą drogę WYZWOLENIA" (tamże: 10). Wegetarianizm jest dla niego religią przyszłości (tamże: 29), której towarzyszyć będzie duchowe przeobrażenie człowieka, bez której nie można marzyć o kulturze wyższej od tej panującej, kapitalistyczno-konsumpcyjnej. Wraz z transformacją duchową pojawią się nowe myśli, nowa jarska filozofia i literatura (Smaga 2019a).

DIETA JARSKA W BELETRYSTYCE

Omówienie kwestii wegetarianizmu w polskiej prozie przełomu XIX i XX wieku rozpoczynamy od *Ziemi obiecanej* (1899) Reymonta. Temat ten pojawia się w kontekście Hermana Bucholca, nazywanego królem łódzkiej bawełny. Pisarz zwraca uwagę na wygląd fizyczny mężczyzny, świadczący o przewlekłych chorobach, na które niewątpliwie miały wpływ styl życia oraz praca w przestrzeni fabryki.

> Leżał nieomal w fotelu z nogami, które się prawie przypiekały przy ogniu ustawicznie podsycanym, a w którym co chwila grzebał kijem, z twarzą szarożółtą niby trupa rozkładającego się, w której świeciły krwawo oczy złością i urąganiem. Okrągła czaszka, pokryta resztkami siwych włosów, odrzynała się jaśniej od ciemnego tła fotelu. (Reymont 2005: 122)

Umierający Bucholc upatruje ocalenia w medycynie alternatywnej, dlatego korzysta z usług doktora Juliusza Gustawa Hamersteina, zajmującego się homeopatią i wegetarianizmem (Litwinowicz-Droździel 2019: 218–219). Wybór restrykcyjnej diety nie jest przypadkowy, gdyż w XIX wieku w Europie Zachodniej pojawili się lekarze-entuzjaści diety jarskiej, która miała pomagać pacjentom cierpiącym na długotrwałe choroby. Uważano, że część z nich to skutek nadmiernej konsumpcji mięsa (Stuart 2011: 15). Dyskusja na temat wegetarianizmu w powieści Reymonta ogniskuje się w scenie, w której w domu magnata finansowego pojawiają się Hamerstein i Borowiecki.

> – Pan nie wegetarianin? – pytał Hamerstein, wyciągając brodę spod serwetki, w jaką był obwiązany.
> – Nie, panie. Jestem zupełnym panem wszystkich swoich władz – odparł dość cierpko, bo mu niesmaczną wydawała się ta figura, jakby rozlana, z wielkim brzuchem, z wielką twarzą, z olbrzymią łysą czaszką, świecącą jak rondel świeżo wyczyszczony. (…)
> – Każda prawda bywa zawsze z początku wyśmiewaną.
> – Pan ma dużo zwolenników w Łodzi?

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

– Siebie i moje psy chore na parchy, bo im weterynarz nie kazał dawać mięsa – drwił Bucholc, który siedział przy stole, ale nie jadł nic prócz kaszy owsianej z mlekiem.
– Cóż Łódź, co cała Polska – barbarzyństwo!
– Dlatego pan przyjechał? Dobre pole do apostolstwa.
– Ja napisałem książkę o wegetarianizmie pod tytułem *Naturalne pożywienie*, mogę ją panu przysłać.
– Dziękuję, przeczytam z ciekawością, ale wątpię czy pan zyska we mnie adepta. (Reymont 2005: 123–124)

Borowiecki niezwykle ironicznie odnosi się do diety proponowanej przez Hamersteina, co wynika z faktu, że kuchnia polska od zawsze była bogata w różnego rodzaju mięsa. W środowiskach ultrakonserwatywnych krytykowano wegetarianizm, gdyż uważano, że zagraża on integralności danego narodu (Stuart 2011: 590). Figura otyłego lekarza jednak przeczy postulowanym wtedy tezom, że dieta jarska korzystnie wpływa na wygląd zewnętrzny; pisał o tym m.in. Drzewiecki w *Jarstwie podstawą nowego życia w zdrowiu piękności i szczęściu* (1904). Nieprzypadkowo przywołujemy to nazwisko, uczony ten bowiem towarzyszył Reymontowi w podróży do Londynu w 1894 roku (Litwinowicz-Droździel 2019: 227). Być może postać Hamersteina była wzorowana na Drzewieckim, który w tamtym okresie wydawał liczne prace na temat diety jarskiej. Bezpośrednie odniesienie do autentycznej postaci związanej z medycyną alternatywną – jak wskazała Litwinowicz-Droździel (tamże: 218) – pojawia się w kąśliwym komentarzu Bucholca, który stwierdza: „(…) jak się jest chorym, a cała głupia medycyna nie pomaga, to człowiek gotów jeździć do owczarzy, do księdza Kneippa, wreszcie nawet do twojej elektryczno-homeopatyczno-wegetariańsko-arszenikowej metody" (Reymont 2005: 124). Bucholc przywołuje postać Sebastiana Kneippa, kapelana w Bawarii, który „leczył chorych przez polewanie ciała zimną wodą, chodzenie boso po mokrej trawie lub brodzenie po wodzie, zalecał także ruch na świeżym powietrzu i pożywienie bogate w witaminy" (Litwinowicz-Droździel 2019: 218).

W *Ziemi obiecanej* wegetarianizm funkcjonuje jako rodzaj alternatywnej diety, którą szczególnie zainteresowane są osoby umierające. Reymont nie podejmuje kwestii etycznej związanej z zabijaniem zwierząt, która w tamtym okresie była głośno dyskutowana w Europie (Tymieniecka-Suchanek 2020: 75–152), ale również pojawiała się w publikacjach popularnonaukowych w Polsce.

O wegetarianizmie wspomina także w swoich powieściach Józef Weyssenhoff. W *Sobolu i pannie* (1911) Narcyz Podolski w rozmowie z Pucewiczem i Rajewskim stwierdza:

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

– Nie jest przeznaczeniem człowieka jeść mięso, które wprowadza humory sangwinistyczne i drapieżne. Nie jadłbym zupełnie mięsa, gdybym nie ulegał niektórym przywarom, dla towarzystwa.
– A wódkę, pijesz, panie Narcyzie? – zapytał Pucewicz – wszak i to pokusa?
– Ulegam – odrzekł stary kawaler. (Weyssenhoff 2003: 44)

W słowach bohatera odnajdujemy echa popularnych haseł dotyczących diety jarskiej, które pojawiały się w tamtym okresie w broszurach, m.in. *Nie jedz mięsa – zostań jaroszem napisał Jarosz*. Jej zwolennik podkreślał, że spożywanie mięsa drażni nerwy i wywołuje choroby umysłowe. Bardziej radykalny okazał się Jankowski, który w *Pójdźmy na łono natury* (1901: 19) twierdził, że „mięso nadaje człowiekowi charakter dziki, okrutny i kłótliwy". Nieprzypadkowo też Pucewicz pyta Podolskiego o picie wódki. Panowało wtedy przekonanie, że spożywanie mięsa sprzyja wzmożonej konsumpcji alkoholu. Jastrzębowski w *Historyi ruchu jarskiego w Polsce* (1912: 11) zwrócił uwagę, że wraz z wyeliminowaniem z diety mięsa „ginie pociąg i do innych trucizn, a przede wszystkim alkoholu i kawy". Wątek ten Weyssenhoff porusza również w kolejnej powieści. W *Puszczy* (1914) wyznawcą diety jarskiej jest ekscentryk Kurebiasz, który „był surowym abstynentem, wegetarianinem, przeciwnikiem tytoniu i innych podniet zmysłowych" (Weyssenhoff 1995: 114). Uwagę czytelnika przykuwa kolejność wymienionych cech bohatera, które stanowią niemalże kalkę z prac popularnonaukowych z przełomu XIX i XX wieku na temat wegetarianizmu. Co więcej, podczas rozmowy o brzoskwiniach mężczyzna stwierdza: „Za mało przykładamy starań do kultury owoców, tego najszlachetniejszego alimentu człowieka" (tamże: 116). Dowartościowanie owoców w diecie człowieka stanowi też kalkę z pracy *Mięso czy pokarmy roślinne? Wskazówki dietetycznego odżywiania się* (1898) Drzewieckiego, który pisał, że właściwym miejscem człowieka jest sad, a owoce i nasiona są jego pokarmem naturalnym (Drzewiecki 1898: 6). Również Moes-Oskragiełło w pracy *Przyrodzone pokarmy człowieka i wpływ ich na dolę ludzką* (1883) zwrócił uwagę, że owoce zawierają niezbędne do życia „sole odżywcze" (Jastrzębowski 1912: 30–31). W zakończeniu pracy Jastrzębowski przywołuje postać Wincentego Lutosławskiego, który uważał, że nabiał, orzechy i owoce są kluczowe w diecie mającej na celu rozwinąć „wyższe władze człowieka" (tamże: 37). W prozie Weyssenhoffa wyznawcami nowej filozofii odżywiania się są starsi mężczyźni, ekscentrycy i outsiderzy. W utworach tych, podobnie jak w *Ziemi obiecanej*, wegetarianizm nie jest łączony z kwestią etyczną związaną z zabijaniem zwierząt.

Wegetarianie pojawiają się również w prozie Marii Rodziewiczówny. W *Ragnaröku* (1906) diety jarskiej przestrzega stryj głównej bohaterki. Wybór

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

ten jest świadomy i wynika z empatycznej postawy wobec nie-ludzi. W rozmowie z Niemiryczem mężczyzna stwierdza:

> Za młodu roiło się być opiekunem i obrońcą słabych i małych… bliźnich. Ale przekonałem się, że ludzie tego i nie życzą, i nie rozumieją, a nawet często nie pozwalają. Więc do zwierząt poszedł na służbę. Te mi nie bronią siebie kochać i ochraniać, i drapieżniki, i złodzieje, i oszusty, i krzywdziciele w tym narodzie nie są osłonieni przywilejami. Za mord słabszych idą na moją egzekucję. Nigdym nie zabił nic jadalnego i w ogóle nie używam pokarmów mięsnych. (Rodziewiczówna 1988: 70–71)

Zwrot bohatera w stronę natury wynikał z odrzucenia i ostracyzmu społecznego. Aby nie czuć się zbędnym, nadliczbowym, mężczyzna swoje uczucia skierował w stronę zwierząt. Janina podkreśla, że stryj „całe życie tutaj spędza ze strzelbą, ale jako żandarm. Zabija tylko drapieżniki" (tamże: 70). Wspomniana bohaterka wraz z ojcem również unika spożywania pokarmów mięsnych: „My z ojcem jadamy ryby i jajka. Stryj tylko jarzyny, owoce i ziarna. Ilekroć się zniecierpliwię, gniewam lub głowa mnie boli, stryj wypomina mi tę nieszczęsną rybę jako powód dolegliwości i ostrości charakteru" (tamże: 71). Podobnie jak Podolski z *Sobola i panny*, stryj Janiny uważa, że spożywane pokarmy mięsne mają wpływ zarówno na zdrowie fizyczne, jak i na samopoczucie. Bohaterka, wspominając tygodniowy pobyt w mieście, informuje, że żywiła się cały czas produktami pochodzenia zwierzęcego, na co stryj odpowiada: „Toteż odchorujesz na duchu i ciele" (tamże: 75). Rodziewiczówna wprowadza również interesujący wątek metempsychozy, który prawdopodobnie wiąże się z fascynacją Orientem na przełomie XIX i XX wieku i poszukiwaniem skutecznego remedium na bolączki ducha. W rozmowie z Niemiryczem Janina stwierdza: „Ja wierzę w przechodzenie dusz" (tamże: 75). Być może w przyszłości protagonistka połączy wegetarianizm z religią Wschodu. Wspomnijmy tylko, że na początku XX wieku wzrost zainteresowania wegetarianizmem wynikał z transferu zasad hinduizmu, które obecne były w dyskusjach na temat historii, religii, nauki czy etyki (Stuart 2011: 7–8). Europejczycy odkryli, że na świecie istnieją społeczności wyrzekające się spożywania mięsa, co podważyło powszechne przekonanie, iż jego konsumpcja jest niezbędna do życia. Kwestia diety jarskiej powraca marginalnie w *Lecie leśnych ludzi* (1920). Bohaterowie powieści troszczą się o porzucone i skrzywdzone zwierzęta. Rosomak zmienił nawyki żywieniowe i w rozmowie z młodszym kuzynem stwierdza: „Od dawna już mięsa nie jadam i coraz większy czuję wstręt. (…) Mam chleb, jagód nie brak" (Rodziewiczówna 1987: 178). Dla mężczyzny wegetarianizm jest świadomym wyborem i wynika z troski o dobrostan zwierząt.

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

Najbardziej rozbudowana kwestia wegetarianizmu jest w powieści adresowanej do dzieci i młodzieży pt. *Duch puszczy podlaskiej* (1924) Mikołaja Mazanowskiego. Dieta roślinna obecna jest w kontekście rozważań dziadka na temat okrucieństwa ludzi wobec zwierząt. Uczony przyrodnik stwierdza:

> W taki to sposób na zwierzętach do dzikości nagina człowiek ludzką w sobie naturę, która następnie w czynnym zastosowaniu do cierpień bliźnich okazuje się obojętną lub twardą. Nie dziw się, że zgrozą przejęci ludzie szlachetnych i żywych uczuć od najdawniejszych czasów, z wielką siłą przekonania zwalczali mięsożerstwo, a w nowszych czasach powstały nawet towarzystwa tak zwanych wegetarianów, którzy żywią się tylko pokarmem roślinnym. (Mazanowski 2019: 139)

Rezygnację ze spożywania mięsa bohater łączy z kwestią etyczną związaną z troską o środowisko naturalne. Wypowiada także prekursorskie słowa na temat przyszłości wegetarianizmu.

> Wegetarianizm ze stanowiska uczuć pochwały godny, podlega krytyce i wątpliwościom pod względem obecnej praktyczności. Co przez długie szeregi pokoleń stało się potrzebą organizmu, choć szkodliwe w zasadzie, nie daje się bez szkody jednym zamachem odrzucić. Zda się w wątpliwość nie ulegać, że w roślinnym i materialnym świecie jest zawarta niezmierzona w bogactwie, a do wyżywienia ludzi aż nadto wystarczająca, spiżarnia. Może kiedyś do tej wyżyny dojdzie postęp, z której mięsożerstwo wyda się ludziom podobnie barbarzyńskie, jak nam dziś wydaje się ludożerstwo. (tamże: 139)

Uczony-przyrodnik patrzy na wegetarianizm także z pragmatycznego punktu widzenia. Trudno przekonać do radykalnej zmiany nawyków żywieniowych, co wynika z przywiązania do tradycyjnej kuchni narodowej obfitującej w dania mięsne. Mimo to bohater dostrzega w tej diecie potencjał, obserwując bioróżnorodny świat flory. Mężczyzna patrzy też z optymizmem w przyszłość i wierzy w zmianę, którą łączy z rozwojem empatii ludzi wobec pozostałych nie-ludzkich mieszkańców Ziemi.

ZAKOŃCZENIE

W prozie z przełomu XIX i XX wieku temat wegetarianizmu ogranicza się głównie do wprowadzenia bohaterów rezygnujących ze spożywania dań mięsnych. Jarstwo funkcjonuje jako rodzaj diety, a kwestia etyczna zostaje zarysowana marginalnie (np. u Rodziewiczówny). Warto podkreślić, że wegetarianami są głównie

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

starsi mężczyźni, postrzegani przez otoczenie jako ekscentrycy, dziwacy, outsiderzy. Ich literackie kreacje nasuwają skojarzenia z postaciami propagującymi dietę jarską u schyłku epoki pary i elektryczności, których styl życia odbiegał od powszechnie obowiązujących w społeczeństwie wzorców normatywnych (*casus* Moes-Oskragiełły, Jankowskiego). Zbieżne z pracami popularnonaukowymi wydają się spostrzeżenia na temat diety jarskiej wykluczającej alkohol i inne używki (m.in. w powieściach Weyssenhoffa). Konteksty etyczne dotyczące zabijania zwierząt najwyraźniej ukazane zostały w utworze Mazanowskiego. Być może wynika to z faktu, że jest on adresowany do dzieci i młodzieży, a autor skoncentrował się na rozwijaniu w nastoletnim czytelniku empatii wobec całego nie-ludzkiego świata. W prozie z przełomu XIX i XX wieku wegetarianizm jest postrzegany głównie jako nieszkodliwa fanaberia; w utworach tych nie zostaje poruszona kwestia etyczna czy moralna, jak choćby w tekstach popularnonaukowych tamtego okresu.

Promowany powrót na łono natury – w przeciwieństwie do prozy modernistycznej – łączy się z postulatem zmiany diety na jarską. W większości omówionych utworów uwagę czytelnika przykuwa ton emocjonalny wypowiedzi oraz zabiegi perswazyjne mające na celu wywołać efekt obrzydzenia do potraw mięsnych. Autorzy powielają informacje o zepsutym mięsie będącym w obiegu handlowym. W ich wypowiedziach to zepsuta materia oraz źródło licznych chorób. Często też w tekstach tych spożywanie mięsa łączy się ze zbrodnią, barbarzyństwem; autorzy w ukazywaniu cierpienia zwierząt posługują się hiperbolizacją, opisując rzeki niewinnie przelanej krwi. Nowoczesny „człowiek przyrody" ma zerwać więzi z demoralizatorską przestrzenią wielkich metropolii. Utopijne projekty Jankowskiego i Jastrzębowskiego zakładały tworzenie miast-ogrodów, sadów, w których człowiek miałby pełnić funkcję strażnika. Zmianie stylu życia powinna towarzyszyć dieta jarska, której konsekwencją stałaby się przemiana wewnętrzna. U Jastrzębowskiego kwestia wegetarianizmu urasta do rangi wielkiego projektu – religii, w której Chrystus postrzegany jest jako wegetarianin i pokojowy rewolucjonista. Co więcej, autor ten w wegetarianizmie widzi szanse na odrodzenie się Polaków (w znaczeniu zarówno dosłownym, jak i metaforycznym).

BIBLIOGRAFIA

Andrzejczak, K. (2012). *Opowieści literackiej Ameryki. Zarys prozy Stanów Zjednoczonych od początków do czasów najnowszych*. Kraków: Universitas.

Babilas, D. (2018). Psia kość niezgody – spór o wiwisekcję w edwardiańskiej Anglii. W: E. Łoch, D. Piechota, A. Trześniewska (red.), *Między empatią a okrucieństwem* (s. 13–33). Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 27/11/2026 11:46:58

Biernacka, K. (2019). *Gdyby rzeźnie miały szklane ściany, kim byliby widzowie?* Pobrane z: https://slowasawazne.pl/2019/10/gdyby-rzeznie-mialy-szklane-sciany-kim-byliby-widzowie

Drzewiecki, J. (1898). *Mięso czy pokarmy roślinne? Wskazówki dietetycznego odżywiania się*. Warszawa.

Gutowski, W. (1993). Symbolika urbanistyczna w literaturze Młodej Polski. W: J. Data (red.), *Miasto – kultura – literatura. Wiek XIX* (s. 189–211). Gdańsk: Wydawnictwo UG.

Jankowski, R. (1901). *Pójdźmy na łono natury! Broszura jarska (wegetaryanska)*. Kraków.

Jankowski, R. (1912). *W obronie Zakonu Bożego*. Warszawa.

Jastrzębowski, J. (1907). *Precz z mięsożerstwem! Praktyczne wskazówki dla naszych „postępowców" do wyzyskania drożyzny mięsa w celu duchowego odrodzenia narodu polskiego*. Kraków.

Jastrzębowski, J. (1912). *Historya ruchu jarskiego w Polsce*. Berlin.

Kreft, M. (1993). Deprecjacja przestrzeni miasta w twórczości Elizy Orzeszkowej. W: J. Data (red.), *Miasto – kultura – literatura. Wiek XIX* (s. 125–142). Gdańsk: Wydawnictwo UG.

Linkner, T. (1991). *Mitologia słowiańska w literaturze Młodej Polski*. Gdańsk: Wydawnictwo UG.

Litwinowicz-Droździel, M. (2019). *Zmiana, której nie było. Trzy próby czytania Reymonta*. Warszawa: Wydawnictwa UW.

Mazanowski, M. (2019). *Duch puszczy podlaskiej. Krytyczna edycja. Konteksty interpretacyjne*. Oprac. A. Nosek. Białystok: Wydawnictwo UwB.

Moes-Oskragiełło, K. (1888). *Jarstwo i wełniarstwo w dziejach Słowiańszczyzny*. Warszawa.

Morris, W. (1902). *Wieści znikąd*. Lwów.

Pasieka, P. (2018). „Niech zginą nałogi mięsno-wódczano-tytoniowo-modne". Programy i idee polskich wegetarian XIX i początku XX stulecia. *Studia Europaea Gnesnensia*, (18), 45–61.

Reymont, W.S. (2005). *Ziemia obiecana*. Wrocław: Ossolineum.

Rodziewiczówna, M. (1987). *Lato leśnych ludzi*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Rodziewiczówna, M. (1988). *Ragnarök*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Smaga, Ł. (2019a). *Janisław Jastrzębowski – jarstwo orężem rewolucji społecznej*. Pobrane z: https://dzikiezycie.pl/archiwum/2019/kwiecien-2019/janislaw-jastrzebowski-jarstwo-orezem-rewolucji-spolecznej

Smaga, Ł. (2019b). *Rajmund Jankowski – jarosz z gitarą i pieśnią na ustach*. Pobrane z: https://dzikiezycie.pl/archiwum/2019/luty-2019/rajmund-jankowski-jarosz-z-gitara-w-reku-i-piesnia-na-ustach

Stuart, T. (2011). *Bezkrwawa rewolucja. Historia wegetarianizmu od 1600 roku do współczesności*. Warszawa: Wydawnictwo WAB.

Tymieniecka-Suchanek, J. (2020). *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.

Weyssehoff, J. (1995). *Puszcza*. Poznań: Wydawnictwo Słowo.

Weyssenhoff, J. (2003). *Soból i panna*. Kraków: Universitas.

Zawiszewska, A. (2016). Komitet Damski przy warszawskim oddziale Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku. W: A. Trześniewska, D. Piechota (red.), *Ekomodernizmy* (s. 25–44). Lublin: Norbertinum.